

Protokół nr X
z X Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim
z dnia 30 września 2011 roku

O godzinie 10:00 w Sali Ośrodka Kultury przy ulicy Wojska Polskiego 22 w Lubieniu Kujawskim odbyła się X Nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej. Obrady prowadził Przewodniczący Rady Pan Stanisław Piwiński.

Przewodniczący Rady otworzył obrady, powitał wszystkich przybyłych. Po oficjalnym otwarciu obrad nastąpiło stwierdzenie quorum.

Na stan 15 Radnych na sali obecnych było 15 Radnych, wobec czego obrady X Sesji Rady Miejskiej stały się prawomocne.

Wybór sekretarza obrad.

Przewodniczący Rady zaproponował na sekretarza obrad Radnego Andrzeja Sierakowskiego. Zapytał czy Radny wyraża zgodę. Radny wyraził zgodę. Przewodniczący Rady zapytał czy są inne propozycje. Innych propozycji nie było. Przewodniczący poddał pod głosowanie kandydaturę Radnego Andrzeja Sierakowskiego na sekretarza obrad sesji. Za wyborem Radnego głosowało 12 Radnych przy jednym głosie „wstrzymującym” zainteresowanego. Przewodniczący Rady stwierdził, że Radny Andrzej Sierakowski został wybrany sekretarzem IX Sesji Rady Miejskiej.

Przyjęcie proponowanego porządku obrad.

1. Uchwała w sprawie współdziałania z Powiatem Włocławskim w wykonywaniu remontów dróg powiatowych oraz udzielenia pomocy finansowej.
2. Wolne wnioski, zapytania.
3. Zakończenie obrad X Nadzwyczajnej Sesji rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

Przewodniczący Rady –podał pod głosowanie przedstawiony porządek obrad. Piętnastoma głosami „za” przy braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” zaproponowany porządek obrad został przyjęty.

Ad. 1. Uchwała w sprawie współdziałania z Powiatem Włocławskim w wykonywaniu remontów dróg powiatowych oraz udzielenia pomocy finansowej.

Przewodniczący Rady – odczytał pismo Starosty Włocławskiego dotyczące prośby o udzielenie pomocy finansowej z przeznaczeniem na przebudowę lub remont dróg powiatowych – w załączeniu do protokołu.

Burmistrz – wcześniej na poprzednich sesjach mówiłem, że planujemy zrobić wniosek następny na budowę dróg przy pomocy Narodowego Programu Budowy Dróg Lokalnych „Schetyńówki”. Do tej pory z tego programu skorzystaliśmy dwukrotnie: pierwszy raz to były tereny inwestycyjne, czyli całe lotnisko, drugi raz część lotniska i ¼ Lubienia. Następne rozdanie na 2012 jest także, z tym, że warunki uchwalone przez Radę Ministrów są zupełnie inne. Po pierwsze nie 50% a 30% dotacji, a po drugie pieniądze na ten program w roku

przyszłym jest znacznie mniej, bo na całe województwo 6 mln. zł., czyli w stosunku do 30 mln. zł., które były poprzednio różnica jest potężna. Reasumując można powiedzieć, że szanse na to, żeby się znowu dostać na „schetynówkę” na 2012 są niewielkie. Ale złożymy ten wniosek, żeby nie mieć wyrzutów sumienia, że jak byśmy nie złożyli, to by było, bo też tak może być. Słyszę, że te wnioski, tu i ówdzie są złożone. Około 10 wniosków może przejść, czyli 150 gmin, a więc szanse nasze są niewielkie, zważywszy no to, że punkty, jakie się uzyskuje z tego wniosku – ulice mają znacznie wyższe punkty, niż my w drogach gminnych. Staramy się w projekcie uwzględnić wszystko, co się da, żeby było punktowane, ale niektórych rzeczy się nie da. Czegoś, czego nie ma przy drodze nie stworzymy poprzez kłamstwo. Pomimo wszystko, trochę tych punktów będzie, wniosek zostanie złożony, zobaczymy, jaki będzie wynik. Jednym z kryteriów punktacji jest tzw. partnerstwo, czyli jeżeli ta droga jest realizowana przy pomocy partnerstwa z inną jednostką np. samorządu terytorialnego (mam na myśli powiat), to otrzymujemy punkty. Ja wystąpiłem do Starosty, żeby pomógł nam w tej drodze kwotą 160 tys. zł. jest to mechanizm, który panuje od lat, że my pomagamy starostwu, starostwo nam. To się bilansuje na zero, ale punkty są. Oni taką uchwałę wywołali w zeszłym tygodniu i my też musimy uchwałę przyjąć. To jest manewr techniczny i około 10 punktów można za to uzyskać, sam fakt partnerstwa już jest punktowany. Bardzo proszę o przyjęcie tego i powtarzam, to nie wiąże się z wydatkowaniem żadnej złotówki w bilansie, w bilansie jest na zero. Jeżeli powiat nam pomoże, to my musimy pomóc powiatowi w drogach powiatowych. Jeżeli „schetynówka” nie przejdzie to mamy zapis w umowie, że nie realizujemy tego w ogóle. To jest na rok przyszły. Partnerstwo można robić nie tylko przy pomocy samorządu, ale innych firm, z tym, że to już jest trochę problem, bo taki pieniądz jest obciążony podatkiem, dlatego najłatwiej jest to zrobić z innym samorządem (gminą lub powiatem).

Przewodniczący Rady - poprosił o pytania do wypowiedzi pana Burmistrza.

Radny Stanisław Wójtowicz – czy Starostwo precyzuje, jakie drogi?

Burmistrz – nie, oni jeszcze nie wiedzą, które drogi będą robić i napisaliśmy ogólnie. Jeżeli oni nam dadzą te pieniądze, to jak my im damy, to, na jaką drogę one pójda to nie jest istotne. Istota rzeczy polega na tym, żeby generalnie złapać punkty i znaleźć się na liście. Przy zachowaniu zerowego bilansu jest dobrze. Nie wymagajmy za, wiele, bo z tego, co wiem, to Starostwo w przyszłym roku nie zamierza robić drogi powiatowej na terenie naszej gminy. Nie wiem, czy ja dobrze zostałem zrozumiany: skoro my damy, to oni też nam dadzą.

Przewodniczący Rady – to jest przełożenie z kieszeni dom kieszeni i nic więcej i nieważne, czy będą robić, czy nie. My nie tracimy, ale zyskujemy punktację.

Radny Mirosław Gawłowski – powiedział, że my daliśmy im na inną drogę, a oni ma tego nie oddali.

Burmistrz – dali, na „schetynówkę”. „Schetynówka” poprzednia była wspomagana z tych pieniędzy, nie wiem, czy pamiętacie, po stronie dochody była ta zmiana. Jako lotnisko, a na działkach zostawiliśmy z innej puli. Punkty zostały, tak zyskał powiat ja i my.

Przewodniczący Rady - zapytał, czy są pytania do przedstawionego projektu uchwały. Pytań nie było. Wobec powyższego odczytał projekt uchwały, po czym poddał go pod głosowanie. Piętnastoma głosami „za” przy braku głosów „przeciwnych” i „wstrzymujących się” Uchwała Nr X/75/2011 w sprawie w sprawie współdziałania z Powiatem Włocławskim w wykonywaniu remontów dróg powiatowych oraz udzielenia pomocy finansowej została podjęta.

Burmistrz – tu jest jeszcze umowa, a więc uchwała upoważnia mnie do spisania umowy ze starostwem. Żeby była jasność tematu, jeżeli „schetynówka” nie załapie się na realizację to też nie jest realizowane. My tutaj nie angażujemy żadnych środków w coś, czego nie robimy. W tym zakresie jest pełna kompatybilność. Nie wiem czy powiedziałem, że droga Stępka – Czapple, bo taki wniosek złożymy, cały czas jest przygotowywany. Są jeszcze inne przygotowywane, ale spróbujemy to. W przyszłym roku ma być pięć razy więcej środków, czyli 30 mln. zł. i wtedy ta szansa jest zupełnie inna. (...) Są przygotowane projekty i dalsze rzeczy na przyszłość, które robimy cały czas. Nie wiem, co będzie w przyszłości, ale szykuje się nowe rozdanie środków unijnych, może tam będą lepsze środki na drogi gminne. Oczywiście to jest też kwestia tego, jak potoczą się wybory 9 października i kto przejmie władzę. Nie ma w porządku punktu sprawozdanie, ale powiem. Jeżeli chodzi o inwestycje, to drogi w Golach i Krzewie mamy zakończone, chociaż w Golach mają być jeszcze w ty tygodniu robione zjazdy. Byliśmy na wizytacji autobusu. Okazało się, że w Kielcach ten autobus był wystawiany na targach. To jest model, który jeszcze nie chodzi na drogach, w tej chwili jest certyfikowany. Myślę, że w tym kierunku należy iść, tylko kwestia czy trochę większy czy mniejszy? Cenowo ten, który oglądaliśmy ma być 400 tys. zł plus VAT, a ten o „półkę wyższy” byłby 450 tys. plus VAT. Nie tak daleko w cenie, ale tamten jest trochę większy. Jeden jest 39-40 miejsc, a większy 44 miejsca. Trzeba to przeanalizować, jak w naszych warunkach. Ten autobus zawraca i cofa, nie tylko jedzie po prostej, żeby długość nie była dla nas przeszkodą. Z drugiej strony więcej by się też przydało. Wtedy na rok przyszły zawarowalibyśmy to w budżecie, trzeba ogłosić przetarg. Około trzech miesięcy trwa produkcja takiego autobusu. Na dzisiaj autobus nasz jest wyremontowany, sprawny, w związku z tym mamy zabezpieczone dowożenie dzieci. To trzeba dalej toczyć, żeby nie być zaskoczonym w pewnym miejscu, że nie mamy, czym jeździć. Tyle w tym zakresie. Oczywiście w przetargu się może okazać, że Solbus jeszcze zaproponuje, ale w pewnym miejscu zaprzestał, w pewnym roni, różnie jest. Czy dzisiaj robi nie wiem. Jeszcze też wizytujemy Solbus, bo oferta warta uwagi. W przetargu wyjdzie, kto będzie lepszy, chociaż wolałbym osobiście Autosan, bo on przynajmniej na rynku jest, a Solbus raz robi raz nie. Czy za 5 lat, w przypadku jakiś problemów będzie – nie wiadomo.

We wtorek 11 października musimy mieć sesję powtórnie. Jest dosyć ważna rzecz. Wysiłki, które dwa lata temu zacząłem, żeby pozyskać część środków z pieniędzy drzewnych z autostrady, można powiedzieć, że po dwóch latach jest efekt w postaci porozumienia, które podpisaliśmy w piątek zeszłego tygodnia. Ono już bardzo precyzuje, gdzie, co i jakie środki. Można powiedzieć, że są one w zasięgu ręki. To jest 6,3 mln. plus 450 tys. zł. Marszałka – taka kwota dotacji na okres do 2015 roku i oczywiście inwestycje proekologiczne. My musimy to wprowadzić do planu wieloletniego. Taką uchwałą musimy mieć, żeby miał to Marszałek, a sejmik podejmuje to 27 na swojej sesji. Bardzo ważna rzecz, jak oni to wrzucą do siebie, to można powiedzieć, że te środki już nam nie uciekną. Do tej pory różnie bywało. (...) Proekologiczne, czyli kotłownie, oczyszczalnie ścieków, termo modernizacja, tego typu rzeczy, nie drogi a szkoda. Dofinansowanie byłoby w wysokości 75% kwoty, czyli wysokie pieniądze, i rygor, jaki jest wymagany przy realizacji jest krajowy, a to zupełnie, co innego niż unijny. To najbliższej sesji i jeszcze inne sprawy., Dzisiaj miałem wizytę szefów soli z

Inowrocławia. Musimy dopiąć ten wyjazd. Chcemy pojechać do Nowej Wsi żeby to zobaczyć, a nawet do Kłodawy, nawet dziś wrócono do tej rozmowy, żeby ustalić termin. Musimy chodzić koło tej inwestycji, bo inni nie śpią – obudzili się trochę w Damasławku. To są grube pieniądze, dlatego trzeba wysiłek wzmocnić, żeby dograć, szczególnie mówię o wykupie gruntów, bo jak ten temat nie wypali, to może się okazać po wyborach (polityka przy takich pieniądzech już wchodzi) żebyśmy się w pewnym miejscu nie obudzili, że kopalnia będzie, gdzie indziej. Niemniej jednak cały czas zainteresowanie nami jest.

Radny Mirosław Gawłowski – odnośnie kopalni, żeby nie było tak, że mieszkańcy chcą ubić na sprzedaży gruntów. Mieszkańcy są zażenowani m.in. nas, więcej władz. Straszanie, że w Damasławku, czy w innych okolicach – ciekaw jestem, jeżeli od nas odejdą, czy dostaną tam grunty za darmo? Druga sprawa, to powinno być więcej zaangażowania z naszej strony. U nas będzie ogromny podatek, a druga strona, czy nam mieszkańcom potrzeba, żebyśmy żyli na bombie? Nie potrzeba. Jeżeli ktokolwiek pozbawi warsztatu pracy i proponuje się 40 – 50 tys. zł (za 1 ha – przypis protokolanta), a ktoś z nas tłumaczy, że to jest wystarczająca cena! Przekształcić te rodziny, żeby znalazły inny warsztat pracy i jednocześnie pod gruntem 300 m mieć świadomość mieszkać na bombie! Wydaje mi się, że nam tego nie potrzeba. A jeżeli nam potrzeba, to musimy się zaangażować wszyscy łącznie z władzami, samorządem itd., a nie tylko straszanie. Obliczyliśmy, wcześniej 5 mln. zł do naszego budżetu, to jest to zenujące, jeżeli ktoś mówi, że musimy wszystko zrobić! Mieszkańcy robią wszystko, ale za odpowiednią cenę. Ludzie się budują, niektórzy się mają wprowadzać do nowych mieszkań. W Zatoce Meksykańskiej jest inna technologia i też był wybuch. Ja mówię to z rozsądku. Takie głosy, że mieszkańcy itd., to nie!.

Burmistrz – ja nie mówię dlatego, żeby kogoś straszyć. Ale żeby była inwestycja muszą kupić. Wtedy społeczeństwo wam tego nie daruje. To nie jest tak, że oni każą cenę zapłacić. To nie jest w moim interesie. W moim interesie jest, żeby ta inwestycja była, bo to jest niezmiernie ważne. Ale to nie jest tak, że jak ktoś sobie zażyczy za grunt tyle, ile chce i muszą kupić. Nie pójda, nie chcę straszyć nikogo. To nie jest bomba ekologiczna, nie przesadzajmy. Serdecznie namawiam i robię wszystko, żeby jedno z drugim złożyć, ale nie na takiej zasadzie, że ja chcę milion. Zgubicie to.

Radny Mirosław Gawłowski – wypowiedź niezrozumiała. Jak się proponuje 40 tys. zł za 1 ha, to ci rolnicy na pewno nie pójda.

Burmistrz – sprawa jest pomiędzy właścicielem gruntu a firmą, nie nami. Jeżeli faktycznie nie dogadają się, to nie będzie kopalni. Nie wybuduje się kopalni nie wiadomo gdzie i to wszystko.

Głosy z sali.

Burmistrz – spotkanie będzie, ale ja widzę nastawienie, jakie jest i nie wiem, czy to spotkanie w ogóle robić. Zastanawiam się, żeby nie popsuć tego tematu, mam wątpliwości. Jestem jak najbardziej za tym, żeby to doszło do skutku, ale swoich środków na to nie wyłożę.

Radny Mirosław Gawłowski – zaproponował, żeby zrobić spotkanie z rolnikami, a nie z inwestorami i wytłumaczyć wszystko i ludzie zrozumieją.

Burmistrz – zapytał, z kim chcecie się spotykać, jak nie z inwestorem? Nie rozumiał, co mamy tłumaczyć.

Radny Eugeniusz Piwiński – powiedział, że gmina nie może ponieść tak wysokich strat.

Burmistrz – każdy chce jak najwięcej, to jest zrozumiałe. Nie można mieć pretensji do ludzi, ale gdzieś kompromis musi być i to wszystko.

Radny Mirosław Gawłowski – kompromis? Byliśmy na drodze, chcieliśmy odnowić drogę w Szewie, jaki znaleźliśmy kompromis, gdzie żądają 15 zł za 1 m², im drogę. Natomiast tu się pozbawia warsztatu pracy i proponuje się 4 zł.

Burmistrz – ale to się można nie zgodzić. Nie ma przymusu. Jak nie będą mieli gruntu, to kopalnia nie powstanie. To jest oczywiste.

Głosy z sali.

Radny Mirosław Gawłowski – taki bajer jak oni powiedzieli, że można użytkować te grunty, to oni muszą z pokorą przyjść do rolnika, bo w innym przypadku (...) to będą rosły chwasty. Nie można uprawiać 1 ha ziemi, w którym są dwie działki 0,10 ha ogrodzone. To można pielęgnować a nie uprawiać.

Przewodniczący Rady – dyskusja rozgorzała.

Głosy s sali.

Przewodniczący Rady – na dzień dzisiejszy nie mamy przełożenia na relacje firmy i rolników i jako rada nie powinniśmy ingerować. My będziemy ingerować w momencie, jeżeli przyjdzie nam odstąpić od planu, wtedy będziemy podejmować decyzje.

Burmistrz – jak tam się nie dogadają, to żadnego planu nie będzie.

Potok słów z sali.

Przewodniczący Rady – w tej chwili na etapie rolnik – fabryka, jeżeli byłaby ingerencja Rady to też nieciekawa sprawa. To trzeba robić bardzo delikatnie.

Burmistrz – ani ja, ani Rada nie jesteśmy kompetentni. Możemy zrobić spotkanie i te dwie strony ze sobą postawić tu w tej sali, i niech dyskutują. Niemniej jednak trzymać kciuki, żeby się dogadali, bo jak się nie dogadają, to efekt będzie znany. My ani jednym, ani drugim, ani nie zabierzemy, ani nie damy, bo nie mamy takiej możliwości.

Radny Mirosław Gawłowski – moim zdaniem pewne sprawy były przespane. Powiedział również do syna przyjechała jakaś pani z propozycją kupna działki. Syn nie chciał rozmawiać na ten temat, bo właśnie na tej działce ma pozwolenie na budowę wiatraka i ta działka nie jest na sprzedaż, nawet za milion. Ponadto nikt nie chce ubić interesu. Jednak elektorat wyborczy pana Gawłowskiego ma do niego pretensje, że władza gminy wiedziała o tak potężnej inwestycji i nikt nic nie powiedział. Ludzie posprzedawali ziemię. Trzeba było wcześniej zrobić jakieś spotkanie i wyśrodkować cenę. Kupcy najeżdżali rolników kilka razy nie przedstawiając się. Ludzie nie są nastawieni wrogo, ale podpisali jakieś umowy, pobrali zaliczki u notariusza i temat nie jest „odkręcony”. Inni zaś powiedzieli nie. Więc ci, którzy sprzedali będą pokrzywdzeni.

Radny Eugeniusz Piwiński – jeżeli tamci sprzedali grunty i wzięli pieniądze to jest ich problem, bo chcieli za tyle sprzedać. Czemu ty się o nich martwisz? Ty powiedziałeś, że za milion nie sprzedasz, to, o czym mowa. Tobie najbardziej zależy, bo będzie wiatrak i inne rzeczy. Ja wiem, że każdy o swoje walczy, ale dlaczego ty mówisz za innych rolników. (...)

Burmistrz – doskonale wiecie, kiedy firma przyjechała oficjalnie. Co ja miałem wchodzić w temat, kiedy do mnie nikt oficjalnie się nie zwrócił. Miałem ludzi zbierać? W jakiej sytuacji? Spytały mnie dwie osoby z tamtego terenu: panie Burmistrzu, ktoś się kręci, co robić? Poradziłem, co, reszta cisza. Ja mam palca wtykać, skoro to są ich sprawy? Teraz mogę, kiedy oficjalnie do nas się zwrócono, że taka inwestycja powstaje, przedtem nikt nie był. Taka była filozofia firmy.

Radny Marek Małachowski – na wstępie podziękował w imieniu mieszkańców Stępki i Czapel za przegłosowanie uchwały, choć jak powiedział Pan Burmistrz szanse na to, żeby przeszedł wniosek są bardzo małe. Może w przyszłym roku. Odnośnie kopalni powiedział, że w ubiegłym tygodniu rozmawiał z jednym rolnikiem, który czeka na sprzedaż swoich gruntów dla kopalni za cenę, 40 tys. Jeżeli wypłaca mu pieniądze sprzeda dalsze grunty. Zdania są więc podzielone.

Burmistrz – powiedział, że do 15 października będzie spotkanie z zainteresowanymi rolnikami. Burmistrz poprzez sołtysa zaprosi zainteresowanych rolników na spotkanie z przedstawicielami firmy. Wtedy będzie jasność. My możemy udostępnić sale i trzymać kciuki, żeby się udało. Burmistrz podjął się organizacji takiego spotkania. W chwili obecnej polityka firmy jest dziwna, jeżeli chodzi o wykupywanie tych gruntów. To było na zasadzie partyzantki, bo myśleli, że cichaczem się uda. To jest błąd z ich strony, ale to nie znaczy, że ten błąd waży tyle, że nie można tego załatwić. Można, tylko na zasadzie kompromisu.

Radny Grzegorz Baryza – proponowałbym, żeby pan Burmistrz zwrócił się do przedstawicieli kopalni, żeby jak najszybciej ustalili, z kim mają rozmawiać rolnicy, bo podejrzewam, że krąży tam sporo spekulantów, typu kancelarie adwokackie i inne, które próbują podkupić.

Burmistrz – to nie są spekulanci. To jest kancelaria, która na zlecenie kopalni prowadzi rozmowy.

Radny Grzegorz Baryza – ale, czy na pewno.

Burmistrz - to, co rozmawiam, to oto jest kancelaria, która działa w imieniu Solima.

Radny Grzegorz Baryza – każdy może się powołać na kopalnię, a powinno być 100% pewności. Podejrzewam, że większość się obawia spekulantów, żeby nie kupili taniej, a sprzedali drożej.

Radny Mirosław Gawłowski – powiedział, że kancelaria notarialna jest najmniejszym składnikiem tego wszystkiego, a w szczególności chodzi o pieniądze.

Potok słów z sali.

Radny Mirosław Gawłowski – zwrócił uwagę, że wiele gruntów jest zalesionych i to może być problem w ARiMR.

Burmistrz – powiedział, że fakt ten zgłosił podczas rozmowy z dyrekcją kopalni soli i miało to być również wzięte pod uwagę. Jednak o tym wszystkim trzeba rozmawiać. Powiedział również, żeby każdy decydował o swoich gruntach a nie za innych.

Przewodniczący Rady – myślę, że problem zostanie rozwiązany, to jest sprawa mieszkańców i firmy. My możemy zająć się tematem, jak przyjdzie na to czas. Wypadałoby podziękować panu Burmistrzowi za dwa lata uporczywości i chodzenia, bo to był problem. Pieniądze, które zostały zapisane w porozumieniu były pieniędzmi wirtualnymi przez okres dwóch lat i ja myślałem, że my ich nie dostaniemy. Również takie pogłoski były. Z tego miejsca panie Burmistrzu dziękuję. (...)

Ad. 3. Zakończenie obrad X Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Lubieniu Kujawskim.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Przewodniczący Rady zamknął obrady X Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej – godz. 10.30.

Na tym protokół zakończono.

Protokolant

Szarwas Magdalena
Magdalena Szarwas

Sekretarz obrad

Andrzej Sierakowski
Sierakowski A

Przewodniczący Rady

[Signature]
Stanisław Piwiński